

# Krzysztof Gonciarz, JESZCZE BĘDZIE PRZEPIĘK

Widziałem domy o milionach okien  
A w każdym oknie czaił się ból  
Widziałem twarze, miliony twarzy  
Miliony masek do milionów ról

Ciemny tłum kłębił się i wyciągał ręce  
I wciąż było mało i ciągle chciał więcej  
I wciąż nie starczało, ciągle było brak  
Ciągle bolało, że ciągle jest tak

Strach nie pozwalał głośno o tym mówić  
Strach nie pozwalał kochać się i śmiać  
Strach nakazywał opuścić w dół oczy  
Strach nakazywał cały czas się bać

Mieszkańcy miasta i przyjeżdżający  
Tacy zmęczeni i tacy cierpiący  
Przeklinający swój codzienny los  
Słyszałem także taki głos

Jeszcze będzie przepięknie  
Jeszcze będzie normalnie  
Jeszcze będzie przepięknie  
Jeszcze będzie normalnie  
Jeszcze będzie przepięknie  
Jeszcze będzie normalnie  
Jeszcze będzie przepięknie, aaah...

Ciemny tłum kłębił się i wyciągał ręce  
I wciąż było mało i ciągle chciał więcej  
I wciąż nie starczało, ciągle było brak  
Ciągle bolało, że ciągle jest tak